

Na zdjęciu: jeden z prawie dwóch tysięcy kombajnów zbożowych, pracujących w tym roku na polach Wielkopolski, przy zbiorze pszenicy. Obrazek dziś już normalny na naszych polach, a popyt na tego rodzaju maszyny — żniwno-omiotowe — przerasta wysoko podaż.

Fot. — CAF



Żniwny trud dobiega końca

W całej Wielkopolsce trwają intensywne prace żniwne. Według napływających do Poznania meldunków służby rolnej rad narodowych, żyto zostało już skoszone prawie w całości — pozostały tu i ówdzie niewielkie skrawki. Zwieziono natomiast i zabezpieczono w stogach lub stodołach 85 proc. Pszenicę skoszone na 75 proc. powierzchni upraw, jęczmień — 86 proc., owies — 55 proc. Sukcesywnie odbywa się także zwózka wymienionych zbóż, gdyż pogoda powoduje szybkie dosuszanie ziarna i słomy.

Uwaga — wściekizna!

Wściekizna wśród dzikich zwierząt, zwłaszcza lisów, jeleni, kun, borsuków, która ostatnio nasiła się w całej Europie — nie ominieła również naszego kraju, chociaż stopień jej rozpowszechnienia jest u nas znacznie mniejszy. W Polsce w tym roku zaobserwowano jednak pewien wzrost zachorowań zwierząt, głównie na terenie Dolnego Śląska i w innych południowych regionach naszego kraju.

Zanim nauka dostarczy skuteczniejszych sposobów zwalczania tego zjawiska, a być może wskaże także na źródło jego powstawania, stosuje się doraźne środki: dokonuje się sanitarnych odstrzałów zwierząt, u których zaobserwowano objawy chorobowe, ostrzega się ludność przed niebezpieczeństwem.

Utrata wrodzonego zwierzyńca leku przed człowiekiem, stanowi pierwszy sygnał ostrzegawczy. Nie stety, znane są fakty że ludzie zamiast unikać kontaktów z takim zwierzęciem i natychmiast zawiadomić o tym władze, chwytają „ja szacie się” zwierzęta, które w każdej chwili mogą stać się agresywnymi.

Karygodną lekkomyślnością jest zabieranie z lasów czy z pól padłych np. lisów. Nie można również zabierać ze sobą psów czy kotów na teren występowania wściekizny.

Każdy wypadek pokasania, czy drobny nawet skaleczenie przez dzikie zwierzę powinien być natychmiast zgłoszony służbie sanitarnej, w celu dokonania profilaktycznych szczepień. (PAP)

Kongres esperantystów

7 sierpnia zakończył w Londynie obrady 56 światowy Kongres Esperantystów. Uczestniczyło w nim ponad 2.100 delegatów organizacji esperanckich z 40 krajów świata. W Kongresie brała udział także delegacja polska z prezesem PZE mgr Lechem Kościeniakiem.

Najważniejszą imprezą zorganizowaną w ramach Kongresu była publiczna dyskusja na temat problemów języka we współczesnym świecie.

Kongres Esperantystów wybrał nowy zarząd. Przewodniczącym Światowego Związku Esperantystów został ponownie prof. Ivola Penna. W skład zarządu wchodzi przedstawiciel Polski, red. Jerzy Uspieński.

PAP

Nowy rząd Maroka

Król Maroka Hassan II wyznaczył nowy rząd. Na jego czele stanął Mohamed Almrani, były minister finansów.

Walki w Kambodży

W Kambodży na południe od Phnom Penh doszło w piątek do ostrego starcia między patriotami khmerskimi, a żołnierzami po ludniowo-wietnamskimi. 10 żołnierzy zginęło, a 25 zostało rannych.

Przeciw Lidze Awami

Rząd pakistański pozbawił mandatu 79 deputowanych z ramienia Ligi Awami do 167-osobowego Zgromadzenia Narodowego. Jak wiadomo podczas wyborów parlamentarnych w grudniu ub. roku Liga Awami występowała na rzecz daleko idącej autonomii politycznej dla Wschodniego Pakistanu.

Wybory w Indonezji

Ogłoszono w Diakarcie oficjalne rezultaty wyborów do parlamentu Indonezji, które odbyły się w ubiegłym miesiącu. Mająca poparcie armii rządząca partia „Gol-kar” uzyskała 227 mandatów. Na

Po rekordowym locie, z kosmicznym bagażem:

„Apollo-15” wodował na Pacyfiku

Po 295 godzinach pobytu w przestrzeni kosmicznej zakończył się w sobotę wodowanie na Pacyfiku o godz. 21.45 czasu warszawskiego najdłuższy dotychczas lot człowieka na Księżyc. Trzej kosmonauci David Scott, James Irwin i Alfred Worden wodowali na Pacyfiku w odległości około 540 km na północ od Honolulu.

Mimo iż początkowo ośrodek naziemny uważał, że niepotrzebna będzie żadna korekta toru lotu, w ostatniej chwili postanowiono dokonać niewielkiej jego zmiany, stwierdzono bowiem, że inaczej kabina załogowa wylądowałaby w odległości około 100 km od wyznaczonego miejsca. Korekturę tę przeprowadzono o godzinie 18.32 czasu warszawskiego, uruchamiając na krótko silniki statku. W ten sposób wprowadzono kabinę załogową w sam środek korytarza, którym powrócili na Ziemię.

Ostatni, najtrudniejszy i najniebezpieczniejszy odcinek trasy lotu rozpoczął się o godz. 21.17, gdy statek znajdował się około 130 km od Ziemi. Wówczas nastąpiło odłączenie kabiny załogowej od napędowego członu statku, w którym znajdują się silniki, zbiornik z paliwem oraz różne urządzenia. Podczas przechodzenia przez atmosferę ziemską nastąpiło w ciągu 10 minut wytracenie szybkości z początkowo około 11 km/sk do tyłu km na godzinę. W tym czasie nastąpiła trzymiutowa przerwa w łączności radiowej między ośrodkiem naziemnym i kabiną załogową.

Gdy kabina znalazła się na wysokości 7 tys. metrów, wzrost ciśnienia atmosferycznego spowodował uruchomienie urządzeń, które otworzyły spadochrony pomocnicze.

Warszawa: 34 stopnie!

W godzinach wieczornych PIHM poinformował PAP, iż Warszawa i jej okolice były 7 bm. niemal najgorętszym miejscem w całej Europie. Według PIHM temperatura w naszej stolicy wynosiła w ciągu dnia 34 st., ale zdaniem kilku pracowników Politechniki Warszawskiej, którzy dla własnych celów naukowych dokonali tego dnia pomiaru temperatury w Ogródku Botanicznym — było o 2 stopnie więcej! (PAP)

Peru nawiąże stosunki z ChRL

Rząd peruwiański postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową — oświadczył w czwartek prezydent tego kraju — Velasco. (PAP)

Przyjaźielskie spotkanie

I zastępca Ministra Obrony gen. armii Siergiej Sokolow i szef

podstawie specjalnego dekretu prezydenta Suharto, 100 z 360 mandatu w najwyższym organie przedstawicielskim (parlamencie) zarezerwowano dla wojskowych, którzy formalnie nie uczestniczyli w wyborach. W ten sposób zapewnili oni sobie zdecydowaną większość w parlamencie.

Głównego Zarządu Politycznego radzieckiej armii i marynarki wojennej, gen. armii Aleksiej Jępi-szew, przyjeżdżający do Moskwy na urlopie w ZSRR szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, gen. drw. Jana Czaple.

Festiwal Chopinowski

W duszkiem teatrze im. Chopina i w salach obok musieli koncertować od wczoraj rozbrzmiewa-

Na wysokości 3 tys. metrów — na 5 minut przed wodowaniem — otworzyły się główne spadochrony, które bezpiecznie sprowadziły kabinę na powierzchnię oceanu.

Pogoda w chwili lądowania była pomyślna — widoczność wynosiła od 16 do 20 km, niebo było lekko zachmurzone, szybkość wiatru nie przekraczała 25 km na godzinę, a fala dochodziła zaledwie do wysokości 1 metra. W tych warunkach grupa poszukiwawcza nie miała trudności z odnalezieniem kabiny załogowej i trójka kosmonautów wkrótce znalazła się na pokładzie oczekującego na lotniskowca „Okinawa”.

W odróżnieniu od poprzednich wypraw, załoga statku „Apollo 15” nie będzie przechodziła kwarantanny. Naukowcy doszli bowiem do wniosku, że zarówno ludzie powracający z powierzchni Księżyca, jak i ci, którzy stykali się z próbkami księżycowego gruntu nie są narażeni na zarażenie się jakąś nieznana chorobą. Nie grozi też przeniesienie na Ziemię nieznanych bakterii.

Sobotnie wodowanie na Pacyfiku zakończyło najdłuższą i najbardziej owocną z dotychczasowych wypraw człowieka na Księżyc. Dwaj członkowie załogi „Apollo 15” Scott i Irwin przebywali przez 67 godzin na powierzchni Srebrnego Globu, a więc dłużej, niż którakolwiek z dotychczasowych ekip lunonautów.

Odbyli w tym czasie trzy wycieczki po powierzchni Księżyca, spędzając poza statkiem około 20 godzin, przeszło dwukrotnie więcej niż ich poprzednicy. Po raz pierwszy korzystali w tych wyprawach z księżycowego samochodu, który po ruszaniu się co prawda niewiele przedzielił szybko idący człowiek (ok. 8—10 km/godz.), jednak oszczędzając im wysiłku, pozwolił tym razem lunonautom zbadać 10-krotnie większy obszar powierzchni Księżyca (ponad 200 km kw.) niż gdyby chodzili pieszo.

Te zmodernizowane wypady pozwoliły im dotrzeć do różnych interesujących miejsc, w których zebrali około 90 kg próbek gruntu księżycowego i skał — więcej, niż podczas dotychczasowych wypraw. Rów-

Norweskie okręty w ZSRR

Na podstawie osiągniętego porozumienia w porcie Murmańsk od 14 do 18 sierpnia przebywać będą z wizytą oficjalna norweskie okręty wojenne „Trondheim” i „Narvik”. Z podobną wizytą od 19 do 15 września przebywać będzie w Oslo eskadra radzieckich okrętów wojennych.

Upały w Europie

Upalna słoneczna pogoda daje się we znaki nie tylko mieszkańcom Polski. W sobotę w Berlinie termometry wskazywały w południe 30 st. C. W Rzymie temperatura wynosiła 31 st. C. tylko w Londynie było nieco chłodniej, albowiem maksymalna temperatura wynosiła tam 19 st. C.

Meteorolodzy przewidują także i na najbliższe dni podobne upały.

nocześnie trzeci uczestnik tej wyprawy, Worden realizował z pokładu kabiny macierzystej najbardziej rozległy z dotychczasowych program badań, krążąc po orbicie okołoksiężycowej. Rezultatem wyprawy, oprócz wspomnianych 90 kg próbek gruntu, jest również około 2.500 metrów taśmy filmowej ze zdjęciami oraz wielkie ilości cennych materiałów naukowych.

Kosmonauci pozostawili na powierzchni księżycowej nowy komplet aparatury badawczej, a także samochód, doinaczej aparat ładujący oraz niepotrzebny im już sprzęt, który w locie powrotnym stanowiący tylko zbędny balast nie mogący się już zmieścić w kabinie załogowej. Zdaniem fachowców obecny lot przyczyni się bardziej do poznania tajemnic Księżyca, niż którykolwiek z dotychczasowych.

PAP

Lipcowe straty wojsk w Laosie

Jak podaje Agencja VNA, w wyniku akcji bojowych przeprowadzonych w ubiegłym miesiącu w Dolinie Amfor, laotańskie siły wyzwolenie wyeliminowały z walki 1400 najemników syjamskich i żołnierzy wojsk reżimowych. Partyzanci stracili i uszkodzili 13 samolotów, zniszczyli 5 dział o kalibrze 105 mm i znaczną ilość różnego sprzętu wojskowego. (PAP)

Z kronik MO ostatniej doby

Dość rozboju w biały dzień!

W ciągu ostatniej doby komendy Milicji Obywatelskiej w kraju powiadomione zostały o 9 przypadkach napadów i rozboju. Po dwa wypadki zarejestrowano w woj. opolskim, rzeszowskim i bydgoskim; pozostałe miały miejsce w woj. gdańskim, koszalińskim i warszawskim:

— w Zbądniowie (pow. Tar-nobrzeg) dokonano napadu na jadącą rowerem 21-letnią Teresę P. Niezidentyfikowany jeszcze napastnik zadał jej kilka ran ciętych, zrabował torebkę zawierającą 500 zł i dowód osobisty;

— prokurator wydał nakaz aresztowania 18-letniego Waldemara Cz. zamieszkałego w Sokolowie Podlaskim (woj. warszawskie). Zarzuca się mu, iż przez chuligańskie pobicie spowodował śmierć 61-letniego Henryka R., który zmarł po przewiezieniu do szpitala;

— w Opolu aresztowany został Henryk W. (21 lat). Znalazł on szczególnie sposób zarobkowania: w jednym dniu pobili 2 pijanych mężczyzn za biorącemu jednemu z nich 1500 zł i zegarek, a drugiemu — 600 zł. W podobny sposób działali — zatrzymani również do dyspozycji prokuratora: Andrzej K. (19 lat) i Zbigniew W. (21 lat). W Świeciu (woj. bydgoskie) obrabowali oni z pieniędzy nietrzeźwego Benedykta Sz.

Ten krótki rejestr spraw, którymi w ostatnich dwóch dniach zajmowała się milicja i prokuratura w kraju, wskazuje, że rozboj i chuligaństwo

Stefan Olszowski na budowie centrum nadawczego

Użytkowaną od przeszło 20 lat radiostację w Raszynie zastąpi za mniej więcej trzy lata budowane obecnie koło Gąbina radiofoniczne centrum nadawcze. Z chwilą oddania do użytku tej inwestycji — dla wielu mieszkańców skończy się kłopoty z odbiorem programu I Polskiego Radia na falach długich.

7 bm. teren budowy radiostacji w Gąbinie zwiedził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, któremu towarzyszyli: zastępca kierownika Biura Prasy KC — Marian Kruczkowski, wiceprzewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji: Edward Adamiak i wiceminister łączności — Konrad Kozłowski oraz gospodarze pow. Gostynin.

Budowa jest poważnie zaawansowana. Ukończono już prace terenowe i przygotowawcze, gotowy jest fundament masztu kończy się fundamenty odcigaw. Elementy konstrukcyjne masztu przygotowuje obecnie „Mostostal” w swej wytwórni w Gliwicach. W połowie 1973 r. nowy obiekt otrzyma nadajniki, a zapewne w początkach 1974 r. popłyną z Gąbina — najsilniejszej stacji długofalowej w Europie — pierwsze sygnały Polskiego Radia. Od tej chwili program I odbierać będziemy w całym kraju i skończy się paradoksalna sytuacja, w której w wielu regionach Polski odbiera się na falach długich stacje zagraniczne, a nie słychać Warszawy. (PAP)

Spocznie w ziemi której bronił

Jak informuje „Głos Wybrzeża” i pozostałe gdańskie dzienniki — podjęta została decyzja o sprowadzeniu do kraju i złożeniu na Westerplatte prochów dowódcy bohaterki załogi tej placówki we wrześniu 1939 roku — majora Henryka Sucharskiego.

Kawaler Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych mjr. H. Sucharski zmarł w Neapolu 30 sierpnia 1946 i został pochowany na cmentarzu w miejscowości Casa-massina koło Bari. Przed śmiercią wyraził nadzieję, że jego szczątki spoczną w ojczyźnie. To życzenie, zostanie spełnione. Prochy bohatera Września br. spoczną na tym skrawku ziemi, którego wraz z całą załogą bronił mężnie, mędrze i ofiarnie. W ostatnich dniach Ambasada Polska w Rzymie uzyskała u władz włoskich zgodę na ekshumację zwłok mjr. Sucharskiego i przewiezienie ich do Polski. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie na ogół niewielkie i umiarkowane, w godzinach popołudniowych skłonność do lokalnych burz, zwłaszcza na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna w granicach 20—32 st. lokalnie na Wybrzeżu 25 st. Wiatry słabe, zmienne.

Wnioski z pracy rad narodowych

Biurowie Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa — pisze dziennikarz PAP — dokonano analizy zakończonych niedawno sesji WRN. W oparciu o ocenę wykonania planów za ubr. — w wystąpieniach i dyskusjach na sesjach położono szczególny nacisk na analizę przyczyn niedociągnięć występujących w realizacji planów w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

Jeśli chodzi np. o rolnictwo — wskazywano na niewłaściwe wykorzystanie zasobów ziemi, nie wystarczającą pomoc dla rolników ze strony służby rolnej i zootechnicznej oraz mankamenty organizacji skupu. Jeśli chodzi o prze-

Chiny odrzucają propozycję ZSRR

Agencja Sinhua opublikowała w sobotę deklarację rządu ChRL z 30 lipca br. dotyczącą radzieckiej propozycji zwolnienia konferencji pięciu mocarstw atomowych w sprawie rozbrojenia nuklearnego i zakazu broni atomowej. W deklaracji tej rząd ChRL odrzuca radziecką propozycję, opowiadając się natomiast — nie po raz pierwszy zresztą — za zwołaniem konferencji w tej sprawie z udziałem wszystkich krajów świata. (PAP)

Faszyści w akcji

Członkowie faszystowskiej organizacji „Nouvel Ordre” dokonali ostatnio napaści na pomieszczenie Federacji Francuskiej Partii Komunistycznej w miejscowości Amiens i usiłowali podpalić tam ogień. Federacja FPK tego departamentu wyraziła zdecydowany protest przeciwko prowokacyjnemu poczynaniu neofaszyzmu. Faszyści z „Nouvel Ordre” dokonali także napaści na pomieszczenia Federacji Partii Socjalistycznej w Amiens. PAP

Stan gospodarki USA

Wewnętrzne kłopoty Amerykanów

Obecny stan gospodarki Stanów Zjednoczonych poważnie niepokoi polityczne i finansowe kręgi w tym kraju. Niedawne oświadczenie rządu w sprawie rozwiązania pałacowych problemów gospodarki narodowej „brzmiało jak dzwon pogrzebowy dla milionów Amerykanów” — stwierdził przewodniczący Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej O. Brien. Podkreślił on przy tym, że poziom bezrobocia w kraju znowu zbliża się do 6 procent ogólnej siły roboczej, zaś ceny artykułów przemysłowych podskoczyły do najwyższego poziomu w ostatnich 15 latach.

Tygodnik „Newsweek” zwraca uwagę na ponure perspektywy związane z inflacją, na szerzenie się bezrobocia i na słabe tempo wzrostu gospodarczego, co, jak przyznają nawet czynniki oficjalne, już dzisiaj świadczy jak nierealne są gospodarcze plany rządu.

Prognozy ekonomistów oparte na analizie tendencji ekonomicznych, zwiększają jeszcze zaniepokojenie przeciętnego Amerykanina. Przemawiając w piątek w Kongresie amerykańskim dyrektor jednego z ośrodków badań nad gospodarką W.

Uczeni badają Marsa

Od 4 sierpnia ekipa amerykańskich uczonych na pokładzie specjalnego samolotu prowadzi badania atmosfery Marsa. Samolot ten dokonuje co noc lotów na wysokość 14 km nad Pacyfikiem w rejonie Hawajów. Uczelnia prowadzi obserwacje promieniowania podczerwonego Marsa w celu otrzymania nowych danych o zawartości wody w atmosferze i gruncie tej planety oraz o jej temperaturze. Obserwacje prowadzone z wysokości 14 tys. metrów powinny do starczych dokładniejszych danych, niż obserwacje prowadzone z Ziemi, ponieważ na tej wysokości praktycznie atmosfera ziemiska nie zakłóca obrazu Marsa.

W chwili obecnej Mars znajduje się w odległości 56 mln km od Ziemi. Jest to tzw. wielka opozycja, notowana po raz ostatni w 1971 roku. Obecnie Mars jest czwartym pod względem jasności obiektem na niebie — po Słońcu, Księżycu i Wenus.

Obserwacje prowadzone z pokładu samolotu pozwolą również zwerifikować szereg danych przesłanych przez dwa kolejne „Marinery” w 1969 r., oraz dane, które prześle niedługo „Mariner-9” wysłany w marcu br.

Obecnie w kierunku Marsa lecą także dwie radzieckie sondy, które dotrą do niego w listopadzie. PAP

Dziś wieczór serwis informacyjny doręczał Zbiłut Sek

myśl terenowy podkreślono, że jego zdolności produkcyjne nie są dostatecznie wykorzystane. W związku ze sprawami budownictwa krytykowano niewykonanie planu budowy urzędów towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu. Podnoszono problem niewłaściwej organizacji pracy przy remontach budynków mieszkalnych oraz opóźnień w inwestycjach wodociągowych, kanalizacyjnych i ciepłowniczych. Wiele krytycznych głosów i uwag wiazało się z nierównomiernym rozmieszczeniem sieci placówek usługowych, a zwłaszcza ich niedoborem na wsi oraz niewłaściwym nadzorem nad działalnością nieuspołecznionych zakładów usługowych.

Szczególnie istotne jest, że wnioski jakie wyciągnęły sesje WRN, noszą charakter konkretny i organizacyjny. Zalecenia są adresowane bezpośrednio do przedsiębiorstw, jednostek i wydziałów. W większości z nich ustala się termin wykonania nałożonych zadań i określa odpowiedzialność za ich wykonanie. Sformułowanie w uchwałach sesji zalecenia dla aparatu wykonawczego rad cechuje gospodarski punkt widzenia, wyrażający się w dążeniu do polepszenia warunków bytowania ludności drogą bardziej racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami.

Na marginesie analizy sesji WRN — Biuro Rad Narodowych sformułowało szereg wniosków zmierzających do

usprawnienia działalności władzy terenowej.

Tak więc — zdaniem Biura — zweryfikowania wymaga katalog spraw składających się na rzeczową kompetencję rad narodowych różnych stopni. Celem tego powinno być lepsze dostosowanie ich zadań do charakteru i potrzeb danej jednostki administracyjno-terytorialnej oraz dalsze wzmocnienie niższych ogniw — do rad gromadzkich włącznie.

Podjęta w wyniku tych działań dalsza decentralizacja w systemie rad narodowych powinna zmierzać do przekazywania — w szerszym zakresie — organom rad niższych stopni nie tylko zadań w zakresie zarządzania, lecz także w zakresie podejmowania decyzji administracyjnych. Chodzi o przejęcie przez organa rad gromadzkich, miejskich i dzielnicowych prawa do decyzji w większości spraw z zakresu administracji. Organa rad szczebla powiatowego spełniałyby tu funkcje instancji odwoławczych.

Dalsze wnioski Biura wiazały się z problemem wykonywania funkcji koordynacji terenowej wobec jednostek nie podporządkowanych radom. Biuro postuluje przekazanie znacznej części związanych z tym kompetencji z rad wojewódzkich do rad powiatowych.

Dla umocnienia roli rad — stwierdza Biuro — poważne znaczenie miałyby zapewnienie im większej samodzielności finansowo-budżetowej m.in. swobody w dysponowaniu nadwyżką budżetową przy odgórnej kontroli co do jednolitości zasad gospodarki i dyscypliny finansowej.

Podjęte na sesjach WRN wnioski i uchwały stanowią — poprzez ścisły związek z aktualnymi uchwałami partii — ważny czynnik prawidłowego ukierunkowania działalności rad i ich aparatu. (PAP)

Więcej filmów z Wrocławia

Szybko postępuje rozbudowa i modernizacja Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych.

Obok dotychczasowych obiektów położonych na terenach w pobliżu Hali Ludowej i na skraju Parku Szczytnickiego — gotowa jest już w stanie surowym nowa hala zdjęciowa. Po jej wykończeniu wytwórnia wrocławska dysponować będzie trzema halami zdjęciowymi — dużą, średnią i małą.

Po zakończeniu rozbudowy, która nastąpi do końca 1973 roku — Wrocławską Wytwórnię Filmów Fabularnych zwiększy swoją produkcję w skali rocznej z 6 — 8 filmów obecnie do 12. (PAP)

Czy Izrael zastąpi Malte...

W tym samym czasie, kiedy w Izraelu sekretarz stanu USA Sisco prowadził zakończone niepowodzeniem rozmowy z Goldą Meir w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego, przedostała się do prasy informacja o proklamie dozbierania armii izraelskiej agresora przez administrację amerykańską.

Zestawienie tych wydarzeń ukazuje główne nurty w bliskowschodniej polityce Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony USA garną się do tzw. pokojowych mediacji w konflikcie — wchodzą tu w grę przede wszystkim względy propagandowe oraz interesy gospodarcze w krajach arabskich. Z drugiej — ani przez chwilę Waszyngton nie tracił z oczu głównych zasad strategii w tym rejonie. Dlatego i związku z Izraelem, który stał się po zmianach na Malcie pierwszym kandydatem do roli natowskiej forpocztą na Bliskim Wschodzie i Morzu Śródziemnym nie słabną nawet wówczas, gdy dochodzi do spieć między Białym Domem i Tel Awiwem.

Niewypał misji Sisco był

Kolejna ofiara w Belfaście

W sobotę rano został zastrzelony jeden z mieszkańców Belfastu, stolicy Irlandii Północnej. Nastąpiło to podczas strzelaniny w pobliżu posterunku policji w katolickiej dzielnicy tego miasta. Do wymiany strzałów doszło między mężczyzną prowadzącym samochód a żołnierzami brytyjskimi. (PAP)

Zmniejszyć tłok w pociągach

Kolej ma już za sobą największy szczyt przewozowy tegorocznego sezonu, którym był koniec lipca i początek sierpnia. Cała nadzieja w tym, że powroty rozłożą się w czasie i nie powtórzą się już chyba sceny, jakie miały miejsce na dworcach 31 lipca i 1 sierpnia.

W tym roku dużo wcześniej niż w latach poprzednich resort komunikacji zaczął przygotowania do letniego sezonu. Oprócz pociągów sezonowych, nadzieję na lepsze warunki podróżowania stwarzały także zapowiedzi zwiększenia dostaw nowego taboru pasażerskiego. W sumie liczba miejsc siedzących wzrosła w porównaniu z ubiegłorocznym sezonem, o blisko 8,5 tys. Zwiększyły się także szanse zakupienia miejscówki, gdyż liczba miejsc rezerwowych jest obecnie większa o 3,3 tys. Uruchomiono 80 dodatkowych pociągów, rozszerzając jednocześnie okresy ich kursowania.

Jak się okazało — mimo tych przedsięwzięć nie zapewniono wygodnego podróżowania. Trudno zresztą mówić o pełnej wygodzie podróży i w innych okresach letnich miesięcy. Rezerwowanie miejsc — w wielu pociągach, zwłaszcza wczesnych — forma, która ma gwarantować właśnie wygodną podróż — służy głównie wprawionym do stania w kolejkach. Sprawa sprowadza się więc często do wyboru czy stać parę godzin w kolejce po miejscówkę czy też w pociągu.

Do sezonowych przewozów pasażerskich włączył się także PKS uruchamiając 50 dodatkowych linii o znaczeniu turystycznym. Również LOT postanowił złamać zasadę i pracować w jedną niedzielę lipca i trzy niedziele sierpnia. Obserwując jednak efekty tych wszystkich przedsięwzięć — nie można uznać ich za wystarczające.

Największy ciężar spoczywa oczywiście na PKP.

Znaczący tłok taborowy i eksploatacyjny naszych kolei, uznać trzeba, że zrobiono to, co w obecnych warunkach było możliwe. Wiadomo, że z wielu powodów niemożliwe jest podstawianie tylu pociągów, żeby wszyscy wyjeżdżający, np. 30 dnia miesiąca letniego mogli wygodnie podróżować. Nie wiadomo natomiast, czy nie można byłoby liczyć na lepsze efekty wprowadzając zmiany organizacyjne.

Właściwie do przewidzenia. Rząd izraelski, czynny na wszystkich przesunięciach w świecie arabskim, uznał, że ostatnie wydarzenia w Sudanie, Jordani i Maroku dają mu pozycję korzystną do dyktowania warunków. Nawet kompromisowa propozycja przedstawiciela USA, aby agresor wycofał wojska na pewną odległość od Kanału i zgodził się na rozmieszczenie symbolicznych oddziałów egipskich nie mieściła się w granicach sztywnej polityki Tel Awiwu.

Okazało się raz jeszcze, że stanowiska obu stron konfliktu są krańcowo odmienne, a Stany Zjednoczone poza czcymi gestami nie mają zamiaru nic zrobić, by chociaż w niewielkim stopniu wpłynąć na większe umiarkowanie swoich sojuszników. Golda Meir, zdając sobie sprawę z walorów strategicznych Izraela oparła się na perswazjom amerykańskiego dyplomaty i wydaje się, że potrafiła nawet wygnać coś więcej niż obiecaną kredyty na sumę 500 mln dolarów.

Z głosów prasy izraelskiej wynika, że rząd telawski

Już rok milczą działa

Jak długo Kanał Sueski będzie przeciwzołgowym rowem?

Równo rok temu — 7 sierpnia — zamilkły strzały nad Kanałem Sueskim. Dzisiaj w tym miejscu „strzelają” jedynie aparaty fotograficzne, a jedynym rodzajem sprzętu wojakowskiego — używanego przez obie wrogie armie są — lornetki.

Kanał Sueski, niegdyś najruchliwszy szlak żeglugi międzynarodowej od 4 lat jest

tylko rowem przeciwzołgowym, oddzielającym dwie wrogie armie i nic niestety nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie żegluga na kanale miała być wznowiona. Ostatnie inicjatywy ZRA na ten temat wysunięte w lutym br. zostały przez rząd w Tel Awiwie odrzucone.

W związku z fiaskiem misji zastępcy amerykańskiego sekretarza do spraw bliskowschodnich, Josepha Sisco, który w piątek powrócił z Izraela do Waszyngtonu, kairski dziennik „Al Ahran” pisze, że jeśli Stany Zjednoczone nie nie są w stanie zdecydowanego stanowiska wobec kryzysu bliskowschodniego, żadne uregulowanie sporu nie będzie mogło dojść do skutku. Zdaniem Kairu, niepowodzenie misji Sisco stanowi zbrodnię punkt w kryzysie bliskowschodnim. Rząd ZRA nie może bez końca czekać i obserwować jak kolejne inicjatywy pokojowe kończą się niepowodzeniem. Stany Zjednoczone powinny zrezygnować ze swej taktyki polegającej na umożliwianiu Izraelowi torpedowania każdego wysiłku zmierzającego do przerwania obecnego impasu na Bliskim Wschodzie, a jednocześnie powstrzymywaniu Egiptu przed podjęciem innych środków w celu odzyskania utraconych terytoriów.

W przeddzień rocznicy wejścia w życie pierwszego porozumienia o przerwaniu ognia między ZRA a Izraelem, w Jeruzolimie wystąpił z okolicznościowym przemówieniem izraelski minister spraw zagranicznych Aba Eban. Izraelski minister starał się wywołać wrażenie, że stanowisko na którym Izrael trwał dotąd nieustępliwie: „albo zawarcie pokoju, albo wojna” — uległo modyfikacji. Aba Eban powiedział bowiem, że Izrael kładzie obecnie nacisk na osiągnięcie pokoju etapami. Pierwszym etapem byłoby częściowe porozumienie w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego dla żeglugi międzynarodowej. PAP

Kuba powróci do OPA?

Korespondent „Baltimore Sun” donosi z Rio de Janeiro, że po 10 latach bojkotu ze strony Organizacji Państw Amerykańskich Kuba może być wkrótce przyjęta ponownie do tej organizacji. Zdaniem korespondenta, przyjęcie Kuby do OPA może nastąpić już w przyszłym roku. Już obecnie może ona liczyć na poparcie Chile, Boliwii, Peru, Kolumbii, Ekwadoru, Wenezueli i Argentyny. Dziennik amerykański pisze, że na zmianę na strojach wobec Kuby wpływa wzrost tendencji lewicowych w szeregu krajów Ameryki Południowej. (PAP)

Japonia dotknięta postępowaniem Nixona

Japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało publikację wskazującą na pogorszenie stosunków między Japonią a USA. Publikacja ta zwraca uwagę przede wszystkim na punkty sporne w dziedzinie ekonomicznej. Równocześnie jednak obserwatorzy podkreślają, że Japończycy są dotknięci faktem, iż nie poinformowano ich o planach prezydenta Nixona złożenia wizyty w Pekinie. (PAP)

Gluszczy nie będzie reliktem przyrody

Gluszczy, który w większości krajów europejskich stał się gatunkiem ginącym, w Polsce zachował się, choć w niezbyt licznej „reprezentacji”. Jego liczebność szacuje się na ok. 1,5 tys. sztuk. Stąd zainteresowanie Polskiego Związku Łowieckiego wolirową hodowlą tych ptaków, znanych z urzekającej pieśni godowej — toków.

Szanse podjęcia hodowli gluszczy w sztucznych warunkach stwarzają uwieńczone powodzeniem doświadczenia w tej dziedzinie nie specjalistów radzieckich. Po 15 latach prac badawczych opowiadali oni metodę hodowli wolirowej gluszczy, przezwyciężając największą trudność, jaką było ustalenie właściwych metod żywienia. Korzystając z tych wzorów różni PZŁ zamierza podjąć hodowlę wolirową gluszczy. Będzie to kolejne przedsięwzięcie naszych myślicieli mające na celu zapobieganie ginięciu niektórych gatunków fauny oraz pomnażanie tych, których mamy w kraju zbyt mało. Dzięki działalności PZŁ doprowadzono już bowiem do rozmnożenia w Polsce bażantów — ptaków, które całkowicie zostały wyteplone w czasie wojny, a ponadto skutecznie „poprawia się” stan dzikich kaczek. PAP

Nil oddala się od morza

130 mln ton piasku i innych materiałów przenosi Nil do Morza Śródziemnego — co sprawia, że rzeka ta „oddala się” od morza tworząc deltę. Od czasów faraonów Nil oddalał się od Morza Śródziemnego o 5 — 15 km. To co dzisiaj nazywamy deltą Nilu było w tych czasach zatoką.

Chuligan czy bandyta?

W Kielcach odurzony wianem pijak zażądał od sąsiadki pieniędzy na wódkę. Gdy spotkał się z odmową wyrzucił jej dziecko z szóstego piętra przez okno. Chuligan czy bandyta?

W Szczecinie w jasny dzień na ulicy kilku młodzieńców pocięło dziewczętom twarze żyłkami. Chuligani czy bandyci?

W Kłodawie (woj. poznańskie) 19-letni osilek po pijanemu odczepił 3 wagony ze składu pociągu. Wagony potoczyły się bezwładnie, cudem nie doszło do katastrofy. Wezwana milicja musiała stoczyć walkę z osiłkiem nim go obezwładniła. Był to chuligan czy bandyta?

To niektóre tylko fakty z ostatnich tygodni.

Ścisłe rozgraniczenie prawne chuligaństwa od bandytyzmu nie jest z pewnością łatwe i nieraz już przez łamy czasopism, zwłaszcza prawniczych, przetaczała się dyskusja na ten temat. Rozgraniczenie takie jest zapewne potrzebne, ale przeciętnego obywatela raczej nie to najbardziej interesuje. Dla niego jest w gruncie rzeczy obojętne czy wypadek, w którym został niewinnie pobity zostanie zakwalifikowany jako chuligan-

ski czy jako bandycki. Wybitnych zębów, złamanej ręki nikt mu nie powetuje. A tymczasem czujemy wszyscy, że na naszych ulicach nie jest bynajmniej coraz spokojniej, że nie mamy powodu czuć się coraz bezpieczniej.

W analizie występków chuligańskich, o poważniejszych skutkach (zgon, kalectwo itp.), jaka przeprowadzona dla całego kraju biorąc pod uwagę miesiące czerwiec i lipiec bieżącego roku, w której Wrocławskie zajmuje I miejsce, nasz region wcale nie ma się czego „wstydić”. Zajmujemy 5 miejsce. Codziennie gdzieś notuje się wypadki rozwyrzenia, chuligaństwa, bandytyzmu. Niejednokrotnie są to wypadki napadów na ludzi nieznanymi, przypadkowo spotkanymi, napadów bez wyraźnego celu, bez interesu. Czyli właśnie takie, jakie zwykliśmy określać chuligańskimi. Ale kończą się one czasem śmiercią, częściej poważnym uszkodzeniem ciała, długotrwałą chorobą bądź kalectwem. A to już można określać tylko bandytyzmem.

Skąd bierze się ta rosnąca fala rozwyrzenia? Jak w tym świetle wygląda nasza polityka karania? Czyżby kary przestały być dolegliwe, czyż-

by straciły swą siłę odstraszającą? Może więc są zbyt łagodne? Na to ostatnie pytanie społeczeństwo niejednokrotnie odpowiada twierdząc, że w konkretnych sprawach, z których wyroki publikowane są w prasie. Wówczas do redakcji gazet napływają listy z wyrażeniami oburzenia z powodu tak niskiej kary dla chuligana czy bandyty. Może więc istotnie te głosy są autentycznym wyrazem zapotrzebowania społecznego na surowsze sankcje?

Obserwuje się także wzrost liczby napadów na funkcjonariuszy MO. Co jest tu zupełnie niezrozumiałe: większość sprawców tych napadów odpowiada z wolnej stopy! W każdym państwie napad na stróża porządku publicznego karana jest wyjątkowo surowo, a postępowanie karne wykorzystuje ostrzejsze formy działania. Tu o liberalizmie nie może być mowy, bo gdy bandyci przestaną się bać funkcjonariuszy MO u kogo będzie my szukać pomocy?

Zdecydowana większość przestępstw o charakterze chuligańsko-bandyckim (a jak widzimy trudno te przemyślenia często od siebie oddzielić) ma podłożo w nadużyciu alkoholu. W tym więc kierunku należałoby skoncentrować działalność profilaktyczną. Oczywiście stwierdzenie to nie nowe, tym smutniejsze, że ciągle do niego wracamy bez widocznych rezultatów. Przecież pijactwo w tym kraju nie słabnie, a przeciwnie — wzrasta. Zwracamy się przeto ponownie do Ministra Handlu Wewnętrznego z pytaniem: kiedy wreszcie pracownicy tego resortu przestaną być materialnie zainteresowani w sprzedaży alkoholu? Pragniemy z odpowiedziać na to pytanie zapoznać naszych czytelników.

Oczywiście i to nie załatwi problemu. Potrzebny jest jednolity front wszystkich obywateli sprzymierzonych przeciw pijactwu, rozprężeniu, demoralizacji, chuligaństwu. Trzeba zrobić sporo w dziedzinie ustawodawstwa, w dziedzinie postępowania, w sensie ich uproszczenia, zwłaszcza w sprawach chuligańskich, aby kara była szybka i dotkliwa, bo tylko wtedy przynosi pożądane skutki.

Trzeba w ogóle podejść do zagadnienia kompleksowo, ze wszystkich stron. Nie możemy się bowiem sztytować tym, że żyjemy w kraju wyjątkowo spokojnym i bezpiecznym. Dziś jeszcze jest niemało krajów na świecie, które choć znacznie od nas zamożniejsze gorzej sobie od nas radzą z plagą chuligaństwa i bandytyzmu. Ale przecież nie zamierzamy im dorównywać?

M. S.

Wszystko na sprzedaż!

Zbliżają się kolejne Targi Krajowe, będziemy zwiedzać ekspozycję, podziwiać i kręcić nosem. Ktoś tam niewtajemniczony będzie zadawał sakramentalne pytania: dobrze, ale gdzie to można kupić?

Złośliwość a raczej zniechęcenie zwiedzających ma uzasadnienie w dotychczasowej praktyce wystawców. Kiedyś przyjeżdżali do Poznania z walizką nowych wzorów. Mówili niefrasobliwie: kupujcie handlowcy, takie towary będziemy produkować. Potem dopiero okazywało się, że były to tylko unikalne rekordzieli pracowników przemysłowych laboratoriów. Projektanci wykazywali — co godne pochwały — swój artystyczny i umiejętności, ale i... brak realizmu. Po prostu nie było komu, czym i z czego tych wzorów powielić w serii. Brakowało maszyn i surowców, nie brakowało jedynie inicjatywy wzorniczej. Ocenialiśmy pozytywnie ten „artystyczny” pęd do ubarwienia towarowej szarżyny, widząc w tym zdrowe ambicje, rozbudzone niewatpliwie inspiratorską rolą Targów. Ich organizatorom zaczął się jednak wymykać z ręki doraźny, lecz zasadniczy, handlowy cel imprezy. Zadbali w końcu o realizację oferty, weryfikując proponowane ekspozycje i kontrolując realizację podpisanych na Targach umów. Okazało się wówczas, że np. chwalebny za piękno dziewiarskiej ekspozycji „Lubgał” musi się pożegnać z Targami, wystawiał bowiem ofertę bez produkcyjnego pokrycia.

Wtedy to wystawcy natczyli się eksponować swe propozycje inaczej — prezentowali wzór, który można było produkować, jeśli otrzymają potrzebny surowiec. Tak np. postępowal przemysł skórzany i odzieżowy, zachwycając swą gustowną kolekcją choć obaw wystawcy nie wiedzieli, jakie będą mieć na to skóry czy tkaniny. W ten sposób Targi Krajowe stawały się w dużej mierze targami wzoru, którego produkcyjna przyszłość obwarowana była wieloma warunkami. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, iż wystawcy nie postępowali tak z czystej wygody. Próbowali wybrnąć z trudnej sytuacji surowcowej, wywołanej reżimem antyimportowym ówczesnego kierownictwa. Producenci oferowali więc wówczas na Targach raczej swą gotowość podjęcia produkcji, niżli gotowy towar.

Teraz wiemy, że taką sytuację wywołało m. in. nie przywiązanie największego znaczenia władz do spraw rynku i zaspokajania potrzeb ogólnospołecznych. Dziś jest już inaczej. Zasada oszczędzania w handlu zagranicznym w naszym nie przekreśla potrzeby

nieodzownych zakupów surowców, maszyn, a nawet gotowych towarów za granicą, wiemy to dobrze choćby z informacji prasowej. Dowiadujemy się też teraz o pomyślniejszej realizacji planów produkcyjnych dla potrzeb rynku. Wszystkie te zmiany powinny być uwidocznione w ekspozycji jesiennych Targów Krajowych.

Gdzie to można kupić

Niecierpliw, czy też zniechęcony dotąd gość targowy niezawodnie dokona konfrontacji tych informacji i zapowiedzi z rzeczywistością ekspozycyjną najbliższej „Jesieni”. I teraz już nieco innym, pewniejszym tonem może zapytać: gdzie to można kupić?

Wydać się, że pora mu odpowiedzieć ściśle na to pytanie. Skoro dzisiaj urealniamy plany, aby produkcję podopiecznych i dopasować do zapotrzebowania ludności, skoro potrzeby rynku są dzisiaj jednym z haseł, które zapalają zielone światło, torując drogę

Stroimy targowe instrumenty

nowym towarom, do takiej sprzyjającej sytuacji muszą się zarazem dobrać Targi Krajowe i ich wystawcy. Nie może być więcej improwizacji w przyszłym zaopatrzeniu, nie może być warunkowania oferty „dany towar — jeśli...”. Dawniejsza gotowość producentów — wystawców musi teraz być zastąpiona przygotowaną na Targi serią produkcyjną wzorów. Tylko w takich warunkach można mówić o realnym bilansowaniu podaży i popytu z okazji Targów Krajowych, ocenianiu postępów rzeczywistych wzbogacaniu asortymentu, uzupełnianiu luk towarowych.

Wydać się, że takie właśnie warunki można po części stworzyć już w czasie najbliższej „Jesieni”. Należy wyraźnie oddzielić wszystkie prototypowe zapowiedzi od handlowej ekspozycji, aby zlikwidować to źródło niepotrzebnej irytacji i zawodu. Trzeba też wyeliminować skutecznie z targowej oferty wszystko co traci wystawieniczym „gdybaniem” (dalibyśmy — gdyby).

Realnie czyli wróbel w garści

I wreszcie należałoby stworzyć na Targach nową formę urealnienia handlowej propozycji sprzedaży, cze-

go najlepszym sprawdzianem byłby — kiermasz. A więc właśnie to, o co chodzi od lat także zwiedzającym: gdzie to można kupić? Niechby na początek na kiermaszu targowym.

Taka impreza towarzysząca odładowi tradycyjnie Targom stałaby się w społecznym odczuciu sprawdzianem prawdziwości słów obu stron — wystawców i handlu. Bo ekspanat targowy sprzedawany na kiermaszu z bieżącej, czy też choćby pierwszej informacyjnej — produkcji, dawałby dowód realności oferty. Byłby zarazem doskonałym źródłem informacji o towarze dla nabywcy, a z drugiej strony stwarzałaby — lepszą niż ankietowanie — sposobność do analizy potrzeb odbiorcy i trafności produkcyjnych propozycji wysuwanych przez producenta. Wywoływałoby to ponadto przemożny nacisk na operatywność handlowców. Dopiero wtedy okaże się czy oni rzeczywiście nie kupują tego co interesuje zwiedzających.

Ta propozycja nie jest właściwie niczym nowym. Dotychczas na Targach istniała sprzedaż kiermaszowa, w czym celowała m. in. spółdzielczość inwalidzka, sprzedając swe wyroby w specjalnym pawilonie. Chodzi więc tylko o to, by forma kiermaszu stała się obowiązującą dla większości wystawców, by stała się coraz powszechniejszą zasadą Targów, dla faktycznej analizy rynku w oparciu o sprzedaż gotowych wyrobów.

Zdajemy sobie sprawę, że propozycja ta nie może zostać wprowadzona w pełni podczas najbliższej „Jesieni”. Zbliżający się już termin jej otwarcia nie uwalnia jednak od określenia i podjęcia nowych koncepcji owocujących w przyszłości. Co się nie uda teraz, można załatwić w trakcie następnych imprez, byle już teraz wiedzieć do czego dążyć.

Łatwiejsze do rozwiązania są organizacyjne problemy takiego kiermaszu. Z części ekspozycyjnej można bowiem wydzielić ogólnie dostępną powierzchnię aby uniknąć zarzutów, iż żeby coś na Targach kupić, trzeba płacić bilet wstępu.

Tego rodzaju inicjatyw wymaga troska o lepsze funkcjonowanie Targów. Ich dotychczasowe oddziaływanie na sferę produkcji i zbytu jest wielorakie i daleko wybiega poza wartość podpisywanych umów. Liczy się bowiem również profilująca przyszłe zaopatrzenie rynku — rola Targów. Trzeba zatem coraz lepiej stroić ten instrument, żeby w powszechnym działaniu na rzecz rynku nie pobrzmiwały fałszem dawne dysonanse.

ZBILUT SEK

Słoneczna kąpiel pięcioraczków



Jak wiadomo, pięcioraczki gdańskie przebywają już w domu. Czują się one dobrze i przybywają na wadze. Adam waży już 4100 g, Piotr — 3600 g, Roman 4160 g, Agnieszka — 3900 g i Ewa 3740 g. Na zdjęciu: pięcioraczki zażywają kąpiele słonecznej pod opieką mamy, p. Rychertowej.

CAF — fot. Ukiewski

Zmiany polityczne i gospodarcze, jakie nastąpiły po VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR stworzyły przesłanki i sprzyjającą atmosferę zarówno dla przyspieszenia rozbudowy przemysłu spożywczego w naszym kraju, jak też dokonania takich zmian strukturalnych w zakładach inwestycyjnych, które pozwolą w krótszym czasie stworzyć w Polsce nowoczesną bazę przetwórczą surowców roślinnych i zwierzęcych. W ostatnim czasie kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wspólnie z władzami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego podjęło bardziej szczegółowe decyzje, które mają na celu po pierwsze przyspieszenie rozwoju produkcji rolniczej. W uchwale tej wskazuje się także wyraźnie na konieczność przyspieszenia rozbudowy przemysłu spożywczego, a przede wszystkim przetwórstwa mięsnego oraz zaplecza chłodniczego.

Jednym z podstawowych mierników stopnia koncentracji jest liczba pracowników przypadająca przeciętnie na jeden zakład. Odpowiednie liczby dla przemysłu spożywczego wynoszą: w 1960 r. — 16,7, w 1968 r. — 22,7 robotników grupy przemysłowej (ogólna liczba robotników w całym przemyśle spożywczym w 1968 r. wynosiła 311 tys., a zatrudnieni oni byli w 13 700 zakładach pracy).

Powyższe liczby wskazują, że w przemyśle tym występuje daleko posunięte rozdrobienie produkcji. Dotyczy to jednak całości przemysłu

Między rolnictwem a konsumentem

stu. Poziom koncentracji jest natomiast znacznie wyższy w sektorze państwowym, gdzie skupionych jest 31,5 proc. ogółu zakładów, ale jednocześnie większość produkcji w nich stanowi ponad 75 proc. globalnej produkcji wszystkich przedsięwzięć rolni-spożywczych.

Z natury rzeczy w produkcji artykułów żywnościowych nie byłoby celowe — z punktu widzenia ekonomicznych efektów — osiągnięcie tak wysokiego stopnia koncentracji, jak istnieje np. w przemyśle metalowym. Czynnikiem powodującym konieczność dekoncentracji tych zakładów jest także potrzeba stałego dostarczania artykułów spożywczych ludności rozmieszczonej na całym terytorium kraju, a jednocześnie w wielu przypadkach konieczność skrócenia do minimum czasu transportu.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia, należy jednak stwierdzić, iż zdecydowanie niski poziom koncentracji w przemyśle spożywczym Polski nie może budzić wątpliwości. Wpływa to ujemnie na: 1. stosowaną technologię; 2. efektywność dokonywanych tu inwestycji; 3. i wreszcie — co stanowi syntetyczny i najważniejszy z ekonomicznego punktu widzenia wskaźnik — na wysokość jednostkowych kosztów wytwarzania.

Niski poziom koncentracji produkcji spożywczej sprawia, że stosowana tu w licznych zakładach technologia ma charakter „rzemieślniczy”, a nie wielkoprzemysłowy. Zaoferowanie technicznych powoduje odpowiednio wysokie nakłady jednostkowe w sferze przetwarzania. Niski stopień koncentracji produkcji, a także sieci organizacyjno-handlowej sprawia ponadto, że nakłady inwestycyjne przeznaczane na rozbudowę przemysłu spożywczego odznaczają się dotąd na ogół małą efektywnością ekonomiczną.

Inwestycje te przyczyniały się co prawda do pomnożenia produkcji, lecz w bardzo licznych, a może nawet w większości przypadków, nie niosły one z sobą obniżki jednostkowych kosztów wytwarzania, a nawet sprawiły, iż koszty te rosły. Można więc stwierdzić, że zasadniczym warunkiem zmniejszenia nakładów produkcyjnych jest wzrost stopnia koncentracji, a co za tym idzie — zastosowanie wysoko wydajnych maszyn i linii technologicznych.

Nasuwać się w związku z powyższym także dalsze uwagi. W minionym okresie mimo niedostatecznej, ogólnie biorąc, produkcji rolnictwa przemysł rolni-spożywczy nie był w stanie, jak wiadomo, w niektórych latach przerobić dostarczanych mu surowców. Dodaj-

my gwoźdź ścisłości: przede wszystkim nie był w stanie racjonalnie ich przerobić. Dlatego też w obecnej sytuacji, biorąc pod uwagę bardzo prawdopodobny wzrost produkcji rolnictwa, jaki nastąpi w najbliższych latach, wydaje się, iż jest w pełni uzasadniony postulat budowy powierzchni przetwórczych (w tym również chłodniczych), przystosowanej do najwyższego spodziewanego urodzaju. Również na maksimum możliwości zbiorów musi być nastawiona baza przetwórcza przemysłu rolni-spożywczego. Z ekonomicznego bowiem punktu widzenia — choź o opłacalność w skali społecznej — lepiej bowiem mieć niewykorzystane moce przetwórcze w okresie nieurodzaju, niż z powodu ich braku marnować część surowców w latach urodzaju pomyślnego.

Taka maksymalna baza pozwoli na stworzenie i przechowanie rezerw artykułów spożywczych i przezwyciężenie skutków cyklicznych wahań w produkcji rolniczej zależnych od klimatu.

Niedostateczny potencjał przetwórczy przemysłu spożywczego stanowi w dużej mierze następstwo odrębnego przedziału środków inwestycyjnych na rolnictwo, obrót

rolniczy i przetwórstwo tych produktów.

Praktyka taka stosowana była w ubiegłych latach i pozostawała ona w wyraźnej sprzeczności z potrzebą traktowania kompleksu agropremysłowego jako jednolitej całości. Przydział limitów inwestycyjnych nie opierał się bowiem na kryteriach przedmiotowych (branżowych), lecz podmiotowych, tzn. instytucjonalnych związanych z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Skupu, Centralnym Związkiem Spółdzielców Rolniczych, Centralą Rolniczych Spółdzielni (Samopomoc Chłopska) itd. Powodowało to rozproszenie środków sprzyjało powstawaniu tzw. wąskich gardeł. Bardzo trudno było w tych warunkach zapewnić właściwą koordynację. Praktyka taka nie łagodziła też, lecz zaostrzała występujące od szeregu lat trudności w sferze skupu i magazynowania surowców i gotowych artykułów. Efektywność inwestycji rolniczych i rolni - przemysłowych była wskutek tego niższa.

Nowoczesny przemysł rolni-spożywczy jest koniecznością zarówno gospodarczą jak i społeczną. Przemysł spożywczy decyduje o tym, jakie są ostateczne rezultaty pracy wielu tysięcy osób, jakie przybiorą one kształty i formę, jakie walory jakościowe reprezentują i w jakim stopniu wreszcie odpowiadają one gustom konsumentów. Zwróćmy tu uwagę na jeden

szczególnie istotny moment. O ile niewielkie raczej zmiany nastąpiły w jakości wytwarzanych surowców rolniczych, to stały postęp dokonuje się w podnoszeniu szeroko pojętej jakości artykułów dostarczanych przez przemysł spożywczy. Postęp ten jest zjawiskiem ściśle związanym ze wzrostem poziomu materialnego ludności, coraz bardziej uszlachetnione artykuły spożywcze stanowią integralny składnik kultury materialnej. Współczesnej cywilizacji nie można bowiem sobie wyobrazić bez coraz bardziej uszlachetnionych produktów spożywczych.

Szczególnie ważne miejsce przetworzonych i uszlachetnionych środków żywności w postępie cywilizacyjnym, a także kulturalnym decyduje o roli i znaczeniu przemysłu przetwarzającego rolnicze surowce we współczesnej rozwiniętej gospodarce. Przemysł spożywczy naszego kraju, ale przede wszystkim Wielkopolski, oparty tu na dostawach „zielonego zagłębia” i posiadający w tym regionie wieloletnie i bogate tradycje, posiada wszelkie dane, aby utrzymać i umocnić swój prymat w skali całego kraju.

Doc. dr habil.

WACŁAW RADKIEWICZ

Szosa szeroka, prosta jak strzelił. Przy niej lasy białe zagajniki, od czasu do czasu wieś. Drewniane domki mieszkalne o niepowtarzalnej piękności fasadach. Każda fasada inna, każda chce być strojnieszka od drugiej. Takie ambicje mieli oniś budowniczy. W niektórych wioskach z daleka rzuci się w oczy kopuła jak bania, często w towarzystwie mniejszych kopulek. To cerkwie.

Tak więc dziś będzie sprawa nie z Moskwy, jak głosi nadytuli tej korespondencji, lecz z jej okolic. Nawet bar dzo dalekich. Jadę z grupą dziennikarzy polskich i bułgarskich do Władimira i Suzdala. Pojedziemy także do Zagorska. Kto będąc w Moskwie nie wybierze się do tych miejscowości, niechże mi wierzy, iż wiele stracił. Starożytna Ruś jawi się nam tam bowiem jak żywa. A i o współczesności nie mało można się przy okazji dowiedzieć.

Jedziemy na północny-wschód, pogoda słoneczna. Ideałna na wycieczkę. Toteż po przebyciu 190 km Władimir (po polsku pewnie należałoby — Włodzimierz) mamy przed sobą jak na dłoni. Krótki most, tylko rzut oka na starą dzielnicę, pełną zabytków architektury z XII — XVII wieku, zwłaszcza wyniosłych cerkwi, soborów i dalek do Suzdala. Po drodze dowiadujemy się faktów z historii Władimira. Powstał jeszcze w 1108 roku, jako umocniona wieś na dalekiej, północnej granicy księstwa kijowskiego. Ale szybko rósł i wkrótce, zwłaszcza wobec utraty Kijowa, stał się stolicą całej Rusi. Do dziś pyszni się takimi zabytkami starożytnego budownictwa, jak Uspieński Sobór, gdzie zachowały się prace największego artysty — malarza Rusi Andreja Rublowa, jak Dimitrijewski Sobór z XII wieku, białokamienny, jedyny zachowany fragment wielkiej wielkosiężnej rezydencji.

Do Suzdala już z Władimira tylko 35 km. Jest to dziś miasteczko niewielkie, mające około 10 tys. mieszkańców (Władimir zaś jest stolicą województwa). Tu wrażenie optyczne jest nieporównanie większe. Z daleka wygląda Suzdał jak las wień, kopuły i kopuły. W istocie też tak to wygląda. Nie ma chyba miejsca na świecie, gdzie na tak ma-

Szkice moskiewskie

W Suzdalu i Zagorsku

łej powierzchni byłoby około 60 cerkwi, soborów i klasztorów. Uznano, że tak niezwykły zespół architektoniczny nie może zmarznąć. Zabrano się do pracy konserwatorzy. Powstało tu ogromny ośrodek turystyczny. W klasztorach, gdzie ongiś przebywały niewygodne żony wielmożów (m. in. żona Borysa Godunowa), zsyłane tam już na zawsze, bądź też gdzie dokonywali swego żywota na modłach i pracy mnisi (były tu klasztory żeńskie i męskie) — teraz powstają wielkie hotele turystyczne. A klasztory to olbrzymie, każdy dla siebie był twierdzą, otaczają je wysokie mury, wewnątrz których znajdują cerkwie, pomieszczenia mieszkalne, rozległe dziedzińce.

Ale główny zabytek Suzdala to kreml — siedziba władców tej ziemi, a nawet za panowania Jurija Dolgorukiego — założyciela Moskwy, także jej stolica. Na kremlu największy zabytek to Różdniestwenski Sobór z XIII wieku z przesławnymi złotymi wrotami. Obok tego soboru tzw. Archierejskie sale czyli złożony kompleks budynków, sformowany w stuleciach od XV do XVIII stanowi najbardziej charakterystyczny zespół przykładów starożytnej ruskiej architektury. Ten zespół już odrestaurowano i oddano w użytkowanie. Czyna tam jest m. in. restauracja, w której ku uciesze turystów można zjeść przeróżne, wymyślne potrawy rodem sprzed wielu stuleci.

Rzecz jasna, trudno opisywać kilkadziesiąt obiektów. Ale wrażenie ogólne jest niezwykłe. W blasku słońca, do dziś kolorowe świątynie i klasztory mienia się wszystkimi kolorami tęczy. Jest to rzeczywiście miasto — unikat.

Do Zagorska wybraliśmy się innego dnia. Też było pogodnie i słonecznie. Jechaliśmy szosą Jarosławską tylko 70 km. Tu wiedziliśmy, że zwiedzimy nie

tylko jeden z najbardziej reprezentacyjnych obiektów ruskiego budownictwa sakralnego, ale jednocześnie znajdziemy się na terenie, będącym siedzibą najwyższych władz rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

Zagorsk jest dziś sporym miastem, uprzemysłowym, rozwiniętym. W nim jednak ze spół budowli sakralnych stanowi wyodrębniony rejon. Była to przecież w dawnych latach twierdza. Więc i potężne mury pozostały otaczające cały zespół architektoniczny, powstały w XIV wieku. Nasza grupa otrzymuje rychło przewodnika, duchownego, który oprowadza i opowiada historię. Więc rzeczywiście twierdza ta, zbudowana na dalekich podejściach do Moskwy, stanowiła jej ochronę i wielokrotnie oparła się tatarskim najeźdźcom. Ale nie tylko. Niespodziewanie dla polskiego ucha pada informacja, że i 16-miesięczne oblężenie przez wojska litewsko-polskie w latach 1608 — 1610 zostało zwycięsko odparte. W tym samym stuleciu, tu właśnie w latach 1682 i 1687 ukrywali się młodzi carowie Iwan i Piotr (późniejszy Wielki). Historia jest bogata. Równie zresztą jak i współczesny kształt tego zespołu architektonicznego, nie mającego sobie podobno równego. Tu wszystko jest czynne, starannie restaurowane na bieżąco. Wchodzimy do jednej z większych cerkwi w trakcie nabożeństwa. Jest przepiękna, trudno się dopchać do ołtarza. Wierzący czy tylko turyści? Zapewne jedni i drudzy.

Zwiedzanie trwa długo, robi wielkie wrażenie. Ale oto na koniec niespodzianka, otrzymujemy zaproszenie do odwiedzenia Akademii i Seminarium. Wiedziliśmy, że na tym terenie mieści się wyższa i średnia szkoła kształcąca duchowieństwo prawosławne, ale nie stanowi ona obiektu turystycznego, nie zwiedza się jej. Zresztą byłam już w Zagorsku przed laty, lecz w Akademii oczywiście nie. Akademia otoczona jest jeszcze wewnątrz murów okalających cały zespół architektoniczny, odrębnym żelaznym plotem. Przekraczamy bramę i od razu witają nas duchowni.

Zaczynamy od zwiedzania sal wykładowych i muzeum.

Jest ono jednocześnie miejscem zajęć z historii sztuki czy historii powszechnej. Muzeum jest niezwykle bogate. Chyba tylko moskiewski Kreml może swoimi zbiorami ikon współzawodniczyć z tym co zobaczyliśmy w Zagorsku. Są tam zresztą ikony, nie tylko ruskie, ale z wielu innych krajów, od IX wieku począwszy, same oryginalne. Dzieła sztuki ułożone są w poszczególnych salach chronologicznie, w innych jednak także tematycznie, (np. bardzo rzadkie ikony rzeźbione w drewnie ułożono oddzielnie).

Przechodzimy do carskich pokojów, gdzie teraz odbywają się obrony prac naukowych.

Srodki na utrzymanie szkoły daje Cerkiew. Akademia utrzymuje szerokie kontakty z granicami, ma 25 własnych obiektów zagranicznych (świątyni, przedstawicieli). W zasadzie Akademia ma własny zespół wykładowców. Zaprasza się jednak także z zewnątrz wybitnych uczonych celem wygłoszenia wykładów. Akademia ma swoje wydawnictwo drukujące stały biuletyn informacyjny. Także studenci zagraniczni tu studiują.

Dowiadujemy się jeszcze, że po ukończeniu szkoły absolwent musi szybko podjąć decyzję o swoim stanie cywilnym. Zostaje mnichem czy ożeni się. Żenić się może tylko raz w życiu i tylko z osobą stanu wolnego. Większość się żeni. Akademia ma corocznie wielu gości, także z Zachodu.

Robi się późno. Dziękujemy i odjeżdżamy.

MIECZYSLAW SKAPSKI



LITERATURA PIĘKNA

Zbigniew Kościński — „Pymle- gethon” (wiersze). WŁub., 10.

Czesław Piotr Kondraciuk — „Kare konie” (wiersze). WŁub., 10.

Maria Ballod — „Omijanie czasu” (wiersze). WŁub., 10.

Jan Holesław Ożóg — „Oko” (wiersze). LSW, 10.

Tadeusz Czajka — „Zabłąkali”. WŁub., str. 124, 10.

J. B. Priestley — „Londyn”. KIW, str. 468, 10.

Mark Twain — „Przypadki Tomka Sawyer’a”. Iskry, str. 242, 15.

LITERATURA WSPOMNIENIOWA

Henryk Golejewski — „Pamiętniki” (Polska lat trzydziestych i czterdziestych XIX w.). Powstanie listopadowe WL, t. I/II, 140.

Jan Chryzostom Pasek — „Pamiętniki”. PIW, str. 492, 21 50.

Kalendarz znali już ludzie jaskiniowi

W Paryżu opublikowano wyniki rewelacyjnych badań naukowych, świadczące o tym, iż ludzie z epoki lodowcowej posługiwali się swoistymi notatkami sporządzonymi w formie znaków wyrytych na kawałkach kości. Odkrycie zmienia całkowicie nasze dotychczasowe pojęcia o stopniu rozwoju umysłowego ludzi zamieszkujących kontynent europejski podczas ostatniej epoki lodowcowej, mniej więcej przed 34 tysiącami lat.

Badania, które doprowadziły do tego sensacyjnego odkrycia, prowadzone były od 1964 r. Usiłowano zweryfikować wysuniętą wówczas hipotezę, iż przeróżne znaki wykrobane przez praludzi na kawałkach kości stanowią, być może, coś więcej niż tylko elementy dekoracyjne. Zastosowano najbardziej nowoczesne metody badawcze, nie wyłączając sposobów, jakimi posługują się współczesne laboratoria kryminalistyczne. Badaniom poddano kości odnalezione w Europie, m. in. na Ukrainie.

nie, w Polsce, we Włoszech i w Hiszpanii.

Okazało się, iż na kawałkach kości powtarzają się pewne wspólne symbole. Jak przy puszczaniu naukowcy, przedstawiły one dzień pierwszej kwadry, pełni i nowiu Księżyca, stanowiąc swego rodzaju kalendarz księżycowy. Na niektórych znaleziskach kalendarz ten pokrywa okres jednego roku i więcej.

Prof. Ralph Solecki z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku — jeden z największych na świecie autoritetów w sprawach epoki lodowcowej — stwierdził, iż „notatki” sporządzone przez ludzi epoki lodowcowej stanowią w istocie logiczną odskocznikę do późniejszych, bardziej już skomplikowanych kalendarzy, jakimi posługiwano się w Babilonii i Egipcie.

Wykryto również na szczątkach kości pierwsze próby liczenia. Są to prawdopodobnie związane z księżycowym kalendarzem próby sumowania dni między pełniami. (PAP)

Co przyniesie moda na jesień i zimę

Gdyby chcieć określić jednym zdaniem tendencje mody jesienno-zimowej, można by powiedzieć, że jest coraz bardziej funkcjonalna. Przystosowana do naszego trybu życia i pracy, a więc nowoczesna. Tylko wieczorem nowoczesny styl traci nieco myśkłą.

Cały smak obecnej mody — to niezwykle staranny krój, który przy odpowiedniej tkaninie, stwarza obowiązujący styl. Dominuje styl klasyczny, często o wyrazie sportowym, niezależnie od pory dnia. Sylwetka damska jest szczupła, miękka, pełna ruchu. Mała głowa jako tło wybiera duży kołnierz lub efektowny kapelus. Długość nie jest sprzeczwana, ale można się zgodzić z ... wskazówką zegara: im bliżej wieczora tym dłuższe okrycie. We wszystkich ubiorach przeważa linia bliska ciału, silnie rozszerzająca się ku dołowi. Tylko płaszcze i kurtki coraz bardziej nabierają linii trapezu.

W dalszym ciągu aktualne są szmizjerki o nieco zmienionej linii. Z reguły odcięte są w talii, góra zluźwana, dół szeroki, poszerzany plisami.

fałdami i klinami. Coraz większe zastosowanie ma kostium, którego zakieć najczęściej przy pomina męską marynarkę. Za kiet nie musi być noszony ze spodniami czy spódnicą z tej samej tkaniny. Wieczorem kostium różni się od dziennego tylko rodzajem tkaniny.

Spodnie nie zmieniały zasadniczej linii ani zastosowania. Podstawowe kolory dla wszystkich tych ubiorów to: czerń, ciemny brąz, beż i rudeści, kolory szary oraz zieleń. Typowe tkaniny natomiast to flausze, sukna, flanele, tweedy i oczywiście jersy.

Szeroka, ale spokojna gama kolorów dopuszcza bardzo zróżnicowane makijaże. Dominuje jednak twarz jasna, świeża, po lekko akcentowane, usta pokryte błyszczącą kredką o zdecydowanych kolorach.

Również w modzie męskiej przeważa styl klasyczny z minimalnym zróżnicowaniem kolorów i dodatków dla różnych grup i wieków. Marynarki nadal są małe, blisko ciała o linii redingotu. Spodnie niemal przykrywające buty, nieznacznie dołem rozszerzone. (PAP)

KRZYŻÓWKA NR 31

1	2	3	4	5	6	7
		8				
9	10	11		12		
13				14		
		15				16
17	18					19
	20			21		
22				23	24	25
26		27	28			
		29				
30				31		

Poziomo: 1. młode, nieszczerzone drzewko owocowe, 5. zestaw w grze, 8. to co zostało odlane w formie, 9. matka Apollina i Artemidy, 12. rakiety, 13. część toru, 14. krakowski profesor w telewizji, 15. rodzaj ornamentu, 17. lekarstwo, 19. miasto powiatowe w woj. białostockim, 20. lampka wisząca, 23. boks Fedorowicza, 26. na głowie strażaka, 28. imię męskie, 29. przykry w róz, 30. dowód zapłaty, 31. dzieło rzeźbiarza.

Pionowo: 1. tętno, 2. jacht, który opłynął ziemię, 3. wybitny reformator szkolnictwa w Polsce (1704—1773), 4. Adela,

5. przerwa w nauce, 6. prześlca na wyższe stanowisko, 7. taniec rosyjski, 10. członek ple-mienia indiańskiego zam. w Meksyku, 11. zaimek, 14. kolekcjoner, 16. kłoc drzewa, 18. gazety sprzedają, 21. duży zwierzę, dziś już nieżyjący, 22. odbicie się od ziemi, 24. symbol chem. niklu, 25. niechęć, 27. zwierzę domowe, 28. urzędnik francuski.

Pomiędzy Czytelników, którzy do 13 sierpnia br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 31.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Poziomo: kanibal, bakarar, iwa, Puszkina, rotacja, kok, aneksja, arrogant, trabant, ballada, USA, asonans, gondola, Zan, artysta, Onassis.

Pionowo: kapka, nosze, bekas, linka, barka, Kutno, racja, trakt, Ner, kub, jon, Rea, gik, NRD, tiara, apórt, awans, tusza, bagno, linia, aloes, Araks.

Bony po 50 zł wylosowali:

1. Jadwiga Hetmaniak — Krosno Odrz., Kilińskiego 8.
2. Krystyna Swist — Chodzież, Kochanowskiego 12.
3. Izabela Wyrwicz — Poznań, Urbanowska 24/16.

W związku z tym, że część nagrodzonych Czytelników przebywa na urlopie, nagrody wysłamy pocztą pod koniec sierpnia br.

Wnioski postulaty ~ krytyka

Zwłaszcza w ostatnim półroczu w publikacjach prasowych spotkać można szczególnie dużo wartościowych wniosków i postulatów. Dotyczą one różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Wiele z nich można by realizować nawet natychmiast — i tak się też dzieje, ale sporo jest też i takich, co do których zainteresowani z różnych przyczyn się nie ustosunkowują. Z reakcją na krytykę bywa bowiem nadal różnie...

Zajmijmy się tedy najpierw wnioskami i postulatami. W „Walce Młodych” Jolanta Łopuszyńska w artykule „Kosztowna prowizorka” zajmuje się ważnym problemem dostosowania kierunków kształcenia zawodowego młodzieży dla potrzeb gospodarki.

Pozornie wszystko się zgadza. W tym roku około 225 tys. absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i 93 tys. techników podejmują pracę. Wszyscy powinni ją otrzymać, bo wcześniej zaplanowano właśnie taki przyrost miejsc pracy. W rzeczywistości jednak są działy gospodarki, które cierpią na chroniczny brak rąk do pracy, i są takie, które od lat nie mogą wchłonąć wszystkich chętnych. Mamy więc nadmiar absolwentów techników ekonomicznych, częściowo także techników chemicznych; wśród absolwentów zasadniczych szkół zawodowych występuje nadmiar gastronomów, handlowców, również odzieżowców i chemików. Z zapowiedzi kompetentnych władz wynika, że wszyscy tegoroczní absolwenci dostaną pracę.

To dobrze, chodzi jednak też o inną sprawę: „Szczycimy się mianem kraju ludzi uczących się — pisze autorka — ale nie możemy się pochwalić umiejętnością wykorzystania ich kwalifikacji i wiedzy. Jedną z przyczyn tego stanu był dotychczasowy brak koordynacji poczynąń resortu szkolnictwa z potrzebami gospodarki. Brakowało ścisłej współpracy między władzami oświatowymi z jednej strony, a ...właśnie, z kim. Kontrahentów było wielu — każdy resort gospodarczy miał swoje plany i trudno się dziwić, że o własne podwórko tylko się kłopotali. Koordynacji na najwyższym szczeblu praktycznie nie było. (...) Planu rozwoju przemysłu i potrzeby kadrowe były bardzo nieprecyzyjne”.

Życie idzie naprzód i realny w związku z tym staje się postulat zmian dotychczasowej struktury szkolnictwa, która musi być podporządkowana potrzebom nowoczesnej gospodarki. Autorka postuluje w związku z tym, by szkoły nie kształciły młodzieży w wąskich specjalnościach, by te wąskie specjalności zdobywali absolwenci szkół dopiero w trakcie pracy. Z drugiej strony wnio-



ski autorki sprowadzają się do potrzeby otwierania w poszczególnych miejscowościach takich szkół, które dostarczą później absolwentów niezbędnych miejscowym zakładom pracy.

Coraz częściej i coraz konkretniej dyskutowane są postulaty w sprawie rozwoju polskiej motoryzacji. W tym tygodniu „Motor” drukuje artykuł Z. Perzyskiego pt. „Jak redzi się „Syrena” z Bielska-Białej?” — przed stawiając przygotowania Śląska do przejęcia w przyszłym roku produkcji nieco zmodyfikowanej „Syreny”. Natomiast w „Perspektywach” znajdujemy rozmowę z ministrem przemysłu maszynowego Tadeuszem Wrzaszczykiem, zatytułowaną: „Polski samochód popularny: dlaczego? dla kogo? kiedy?”. Z tej interesującej publikacji zdaje się wynikać, że polskim popularnym samochodem powinien być pojazd o pojemności silnika od 500 do 700 cm sześć. Odpowiadając zaś na pytanie dla kogo ma być ten popularny samochód, min. Wrzaszczyk stwierdza:

„Dla najszerzych mas. Dla wykwalifikowanych robotników, narzędziowców, brzdądzistów, dla nauczycieli, lekarzy, inżynierów, dla młodego pokolenia ludzi twórczych i pracow-

tych, których kilka milionów wchodzi w wiek produkcyjny, dla chłopów — wydajnie pracujących na swoich gospodarstwach, dla milionowej rzeszy motocyklistów, dla inwalidów walczą i pracy, dla wszystkich tych, którzy widzą bliższą perspektywę samochodu zechcą wydajniej pracować i rozsądnie oszczędzać”.

Innym tematem nasuwającym sporo wniosków jest rozszerzenie czasu wolnego. Zajmuje się tym „Życie Gospodarcze”, które po artykule Wiesława Szyncler-Głowackiego o wolnych sobotach drukuje obecnie trzy wypowiedzi czytelników na ten temat. Można w nich znaleźć pierwsze doświadczenia i wnioski z wprowadzania wolnych sobót w kilku zakładach pracy.

W życiu społecznym nie od dzisiaj opęgujemy bardzo słusznym hasłem: żaden wniosek bez odpowiedzi. W praktyce, kiedy idzie o wnioski, zwłaszcza krytyczne, bywa różnie. Ten nabrzmiały temat w dwutygodniku „Prawo i Życie” porusza R. G. w artykule „Uwaga: rdza!”. Autor wskazuje na nikły brak reakcji na krytykę prasową ze strony różnych instytucji i poszczególnych osób odpowiedzialnych za wytknięte błędy. Zastanawiając się nad tym czyja to wina, że przypadków nieodpowiadania na krytykę jest, niestety, wiele, chociaż dzieje się to wbrew jasnym i oczywistym nakazom kodeksu postępowania administracyjnego — autor pisze:

„Otoż nie znam nawet ze słyszenia przypadku ukarania kogokolwiek za łamanie przepisów kpa traktujących o reagowaniu na skargi i zażalenia oraz krytykę prasową. (...) Przepis nie wykonywany staje się fikcją. Ten właśnie przepis od chwili swych narodzin był nagminnie lekceważony. Tak jest, niestety, do dzisiaj. Czy można ten stan rzeczy tolerować? Czy można mówić o naprawie, o odnowie, o dialogu z władzą — obywatel w sytuacji, gdy mowa obywatela tak często przypomina rozmowę z dżiada z obrazem. Mówić oczywiście można, tylko że nie z tego nie wynika”.

Lekceważący stosunek do krytyki, w tym także prasowej autor nazywa rdzą na mechanizmie demokracji socjalistycznej. Lekceważenie krytyki — to lekceważenie opinii publicznej. Tego — pisze autor — nikomu nie wolno czynić bezkarnie. Już nie wolno. Ale trzeba o tym przypominać.

LEKTOR

Braku baterii — można uniknąć

3 bm. zamieściliśmy w „Głosie”, na podstawie sygnałów naszych Czytelników, artykuł pt. „Braku baterii — można uniknąć”. Chodziło nam w nim o brak w kioskach „Ruchu” Poznania i województwa półtoravoltowych baterii, tak bardzo poszukiwanych w obecnym, wakacyjnym okresie.

Na nasz artykuł otrzymaliśmy odpowiedź z Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” oraz Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych „Alco — Centra”. Oba wyjaśnienia drukujemy w całości poniżej.

Oto list „Ruchu”.

„W związku z artykułem w nr 182 „Głosu” pt. „Braku baterii — można uniknąć” wyjaśniamy uprzejmie co następuje:

Na II kwartał br. zamówiliśmy w naszej centrali 550 tys. sztuk ogniw R-6. Producent — tj. „Centra” — przyjął do realizacji na piśmie jedynie 180 tys. sztuk, a według ustnych zapewnień przedstawicieli naszej centrali, „Centra” będzie zdolna dostarczyć nam pewne ilości baterii ponad plan tj. do 50 proc. naszego zamówienia. W ciągu II kwartału, dzięki stałemu kontaktowi z działem zbytu „Centra” otrzymaliśmy ostatecznie

456,6 tys. sztuk ogniw. Mimo tak wysokiego przekroczenia uzgodnionych dostaw nie otrzymaliśmy w stosunku do naszych zamówień, które przeciętnie trafiały do „Centra”, 93,4 tys. sztuk.

Na III kwartał br. zamówiliśmy 500 tys. sztuk, „Centra” przyjął do realizacji znowu tylko 330 tys. sztuk, tj. 66 proc. Do końca lipca realizacja wyniosła 155,4 tys. sztuk, tj. ca 50 proc. ilości przyjętych do realizacji przez „Centra” na III kwartał. Do dnia dzisiejszego cała ilość przekazana została do detalu. Z powyższych danych wynika, że „Centra” przyjmuje do realizacji zamówienia odbiorców w wysokości 50 — 66 proc. swoich możliwości produkcyjnych, co zresztą wynika z wypowiedzi dyrektora „Centra”, cytując: „Zakłady nie mają żadnych kłopotów z produkcją tych baterii i mogą dostarczać dodatkowe ich ilości”.

Zachodzi zatem pytanie dlaczego „Centra” nie przyjmuje do realizacji pełnych zamówień odbiorców skoro ma takie możliwości produkcyjne. Informując redakcję o tym, że „Ruch” nie zgłasza odpowiednich interwencji o dodatkowe dostawy, dyrektor po prostu nie porozumiał się ze swoim działem zbytu, byłby się bowiem przekonał, że jesteśmy w stałym kontakcie, o czym zresztą świadczy to, że na przyjęcie do realizacji w II kwartał 180 tys. sztuk, wybraliśmy 456,6 tys. sztuk. Podobnie wygląda sprawa w lipcu.

Na zakończenie pragniemy zapewnić Redakcję i naszych odbiorców, że jeżeli „Centra” nie ograniczy się do zapewnienia słownych bez pokrycia, a przyjmie w całości do realizacji nasze zamówienia, na pewno baterii w naszej sieci nie zabraknie”.

Zastępca dyrektora
(—) E. Cencek

„Alco — Centra” wyjaśnia:

„Nawiązując do artykułu w waszej gazecie z 3 bm. w sprawie braku baterii 1,5 V typu R-6 w punktach PUPIK „Ruch” w Poznaniu uprzejmie informujemy, że realizacja doświadczeń przedmiotowych baterii dla w/w przedsiębiorstwa odbywa się na podstawie rozdzielników centrali „Ruch” w Warszawie.

Na przydzielone w I kwartał br. dla „Ruchu” Poznań 400 tys. sztuk omawianych baterii zakłady nasze dostarczyły 413,8 tys. sztuk. W II kwartale na przydzielone 380 tys. sztuk zrealizowaliśmy 386,7 tys. sztuk. Stwierdzamy, że za I półrocze br. dostawy tych ba-

terii przekroczyliśmy o 20,5 tys. sztuk.

W III kwartale zgodnie z rozdzielnikiem centrali „Ruch” mamy dostarczyć 330 tys. sztuk. W lipcu zrealizowano 155,8 tys. sztuk, natomiast w sierpniu dostarczono 90 tys. sztuk.

W związku z powyższym uważamy, że brak baterii typu R-6 w punktach sprzedaży „Ruch” w Poznaniu nie został spowodowany przez nasze przedsiębiorstwo, a był wynikiem braku ewentualnej interwencji ze strony PUPIK w Poznaniu. Stwierdzamy, że o ile taka interwencja miałaby miejsce, zakłady nasze skłonne byłyby pokryć niedobory z ponadplanowej produkcji, tak jak to czynimy w przypadku interwencji innych odbiorców”.

Dyrektor

(—) mgr Stefan Krzakiewicz

Od redakcji. Jak wynika z powyższych wyjaśnień brak jest w nich zgodności w sprawie przez nas poruszanej. Nie pierwszy to, niestety, przypadek, że nie ma winnego za konkretne niedopatrzenie. Jedno jest pewne, że przerwy w barmonijnej dostawie wspomnianych baterii do punktów sprzedaży „Ruch” wynikają z niedostatecznych kontaktów między obu przedsiębiorstwami. Sprzeczności bowiem zawarte w wyjaśnieniach potwierdzają, że dotychczasowa platforma porozumienia między nimi nie przynosi właściwych rezultatów.

Na nasze pytanie we wspomnianym artykule dlaczego tak długo trwa dowóz baterii z magazynów do kiosków „Ruch” — nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Wierzymy jednak, że dyrekcja „Ruchu” wyciągnie właściwe wnioski i w przyszłości dostarczanie tego artykułu odbywać się będzie sprawniej.

(a)

Telefony

• Wczoraj zanotowano 14 pożarów z czego większość spowodowały wyladowania atmosferyczne. W miejscowości Gozdowo piorun uderzył w wóz załadowany zbożem. Wozniak, 50-letni Henryk S. oraz jeden z koni zostali zabici. Wóz spłonął. Z nieustalonych przyczyn w Kuczejwoli pow. Kalisz doszczętnie spłonęła zagroda rolnika Władysława P. Straty oceniane na 100 tys. zł. W Marchwcu pow. Kalisz spłonęło 3 ha pszenicy na pniu. Wczorajsze pożary spowodowały straty oceniane łącznie na kwotę pół miliona zł.

• Na ul. Towarowej jadący motorowerem Tadeusz Ł. zderzył się z taksówką. Doznał on złamania ręki oraz obrażeń głowy. (za)

Od poniedziałku

Dalsze wyburzanie Kaponiery

W sobotę i niedzielę wstrzymano wyburzanie starego wiaduktu Kaponiera. Prace wznowione będą od poniedziałku, 9 bm. w godz. od 16.30 do 18.30. Tak, jak w poprzednim tygodniu ekipy wojsk inżynieryjnych wyburzać będą wiadukt codziennie, włącznie do piątku, 13 bm.

Dużą pomoc wojsku okazuje załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa, która zajęła się wczoraj wyładunkiem części wiaduktu. Do tej pory usunęła około 6000 m sześć. ziemi. Pozostaje jeszcze do wywozu 2000 m sześć. gruzu. Na razie załadunek odbywa się ręcznie, co na pewno nie przyspiesza pracy. Wspomniane przedsiębiorstwo dysponuje przecież mechanicznymi załadownikami, które można by z powodzeniem wykorzystać właśnie do wywozu ceglano-betonowego gruzu. Miejmy nadzieję, że PPTB skieruje ten sprzęt do akcji „Kaponiera”. (a)

Praca Nauka

Potrzebna pomoc domowa dochodząca ewentualnie na 4 godziny dziennie. Staż sześc. 1 m. 8. 15163g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Cybulskiego 8 m. 2. Tel. 625-06. 15170g

Pomoc panią do dziecka. Jackowski, Poznań Wielka 23 m. 16. 14783g

Pomoc do 2-letniego dziecka i drobnych prac domowych, potrzebna zaraz. Dolina 16 m. 6, zgłoszenia po godz. 20. 14809g

Uczennica — krawiectwo damskie, potrzebna. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14845g.

Krawcowa na konfekcje, potrzebna. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14846g

Pomoc domowa, potrzebna. G. Czerniaka, Środa Wlkp., Kasprzaka 1. 14867g

Krawcowa, krawcowa — młodzież, przyjmie. Możliwość zamieszkania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14903g.

Pomoc w domu i ogrodzie, potrzebna. Samodzielny pokój. Oferta — Poznań, Dąbrowskiego 305. 14899g

Warszawa — pomoc do rocznego dziecka i prac domowych, na stałe potrzebna. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14961g

Potrzebna panią na konfekcje, potrzebna. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14947g

Potrzebna pomoc do dziec (młoda), mieszkanka, wyżywienie, wynagrodzenie zapewnione. Hieronim Brambor — Środa Wlkp., plac Miłostana 11. 14900g

Pomoc do dziecka, potrzebna zaraz. Winogrydy. Osiedle Przyjaźni 2 m. 44, godz. 15-19. 15019g

Potrzebni: murarz i robotnik — praca stała. Szczepankowo 44, tel. 702-71. 15034g

Fotoceramika — pracownica, znajująca technologię — przyjmie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15103g.

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Poznań, Wszystkich Świętych 8 m. 4a — zgłoszenia 18-20. 15041g

Przyjmę instalatora na wod.-kan. Warsztat, Matejki 11. 14070g

Pracownicy fizyczni do pracy dorywczej w godzinach przed i popołudniowych, potrzebni. Oferta z podaniem godzin „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15106g.

Tańców uczyć — Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 13914g

Student przygotowuje do egzaminów — poprawkowych z matematyki, fizyki. Tel. 500-31. 15233g

Matematyki, fizyki — nauczam. Egzaminów wstępnych, poprawkowe. Telefon 434-28, Kościelna 44 m. 22. 14926g

Kupno Sprzedaż

Sadzonki pomidorów kupię. Tel. 452-43, godzina 16-20. 15306g

Kupię futro i blam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14823g.

Kupię stare stylowe meble, lustro kryształowe. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14737g.

Pianino okazynie sprzedam, mikrofon Tesla, nuty (reperuar salony), marmury na grób. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86 wejście 5. 14330g

Piec centralnego ogrzewania Camino — 2 m² oraz szwedzki z termostatem elektryczny 12 kW sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15234g.

Sprzedam okazynie radiolę Szmaragd plus radio Loegrin — telefon 628-66 no godzinie 18. 15201g

Papę, smołę, lepek, karbolinum, płyty Suprema, kredę, gips, trzcinę, zasuwę kominową — poleca: Składnica — Poznań, Jazyczna 13. 14808g

Wapno hydratyzowane, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę kominową, płyty Suprema, kredę — poleca Składnica — Poznań, Głogowska 180. 14881g

Wirówkę laboratoryjną, agregat chłodniczy 4000 kalorii sprzedam. Warsztat, Mickiewicza 15. 14743g

Sprzedam nowy MZ Trop by z oryginalnymi osłonami. Poznań — Junikowo, ul. Grotkowska 5. 14738g

Sprzedam przyczepę campingową. Władowski: tel. 672-753. 13853g

Sprzedam Ose. Ul. Modrzewiowa 29. 14900g

Sprzedam motocykl M-72. Jackowskiego 19 m. 18. 14917g

Nutrie grenlandzkie szafiry po importach oraz zakończone samice czarne, sprzeda Zarodowa Hodowla w Środzie Wlkp., ul. Libelta 9. 14918g

Sprzedam okazynie sypanię kompletną. Matejki 7 m. 16, tel. 621-14. 14935g

Sprzedam cegłę pełną. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14973g.

Sprzedam rzutnik „Filius” NRD automatyczny, taksonometr Poltax 2. Tel. 405-48. 14966g

MZ 250 sprzedam, 9.500 zł. Jaworowa 38 m. 5. 14999g

Okazynie sprzedam tokarnię do metalu. Dziekoń, Lutol Suchy, pow. Międzyrzecz. 15025g

Sprzedam głowicę lewą do silnika Volkswagena 1500. Chelmońskiego 5 m. 22, od godz. 16-18. 15085g

Sprzedam motocykl BMW 750 oraz skuter Peugeot Chelmońskiego 21 m. 45, od 16. 15102g

Samochody

Samochód P-70 — sprzedam. Drużbackiej 1 m. 5, po 16. 14778g

Sprzedam Fiat 125 p, rocznik 1968. Tel. Tarnowa Podgórze 23 w godz. od 16-20. 14899g

Syrenę premii PKO oraz Fiat 125 p, stan idealny sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15303g.

Sprzedam Syrenę 104 — 1967, stan idealny. Ogł. dać — poniedziałek godz. 17-20, Pogodna 60 m. 9. 14780g

Moskwicz 408, stan bardzo dobry, sprzedam. Ul. Szczepna 9. 14806g

Sprzedam Zuka — przebieg 8.000, z silnikiem Diesla na ropę. Piastów k. Warszawy, ul. Pomorska 13. 14839g

Wartburg 100 de Lux — sprzedam. Ogł. dać: parking, al. Marcinkowskiego. 14847g

Sprzedam Wartburga 311, stan dobry Szamoty. Ul. Jastrzowska 2b. 14620g

Sprzedam furgon Morris-Diesel, 67 r. Wojska Polskiego 6 m. 70, godz. 16-18. 14005g

Sprzedam Trabant 600 w bardzo dobrym stanie. Telefon 67-11-48. 14897g

† Dnia 5 lipca 1971 r. zmarła w wieku 60 lat

HELENA FLISOWA z domu HAŁASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie, o czym ze smutkiem zawiadamia

Skodę Octavię Super — sprzedam. Poznań, Dzierżynskiego 79 m. 6, telefon 306-05. 14894g

Sprzedam Moskwicę 408. Przybylski, Swarzędz, Świątek 2. 14923g

Sprzedam korzystnie Wartburga Combi 1000. Ulica Żniwna 10. 14928g

Sprzedam Opel Rekord 1500, mały przebieg. Warszawska 116. 14972g

Sprzedam Skodę Octavię Super w bardzo dobrym stanie. Borowicz, Czarnaków, ul. Sikorskiego 31c m. 30. 14982g

Sprzedam Skodę 1000 ME. Kórnik, tel. 212. 14984g

Wartburg de Lux 1000 typ 312, dwukolorowy (biało-żółty) po 54.000 km w bardzo dobrym stanie spiesznie sprzedam. Cena 70.000 zł. Oferta: Poznań 1, skrytka pocztowa 348. 14999g

Warszawę M-20 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Hutnicza 57 m. 42 (boczna Wspólna). 15013g

Okazja sprzedam Warszawę M-20. Poznań, Garnarska 3 m. 14a. 15021g

Sprzedam Syrenę z silnikiem DKW. Grodziska 22 m. 1. 14880g

Sprzedam Zastawę, stan dobry. Tratwal, Klecko, 22 Lipca 47, pow. Gniezno, tel. 16 po godz. 15. 15206g

Przyjmę 2 panów na pokój. Zambrowska 3. Osiedle Warszawskie (petla). 14777g

Przyjmę na pokój 2 panie. Platne za rok z góry. Poznań, Świt 8a m. 12. 14832g

Panią pracującą poszukuje pokój 1-osobowy od 1 września. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Stancję z utrzymaniem dla 2 licealistów poszukuje. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14938g

Kawalerkę lub M-2 własnościowo kupię. Tel. 479-98 godz. 10-12. 14959g

Kupię pokój z kuchnią lub kawalerkę wyłączone. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14965g.

1,5 pokoju, kuchnia, łazienka, parter, małe dozwolenie zamieszkania na mieszkanie bez dozoru. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14962g.

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania. Platne rok z góry. Zgłoszenia: tel. 711-96, godz. 14-16. 15022g

Pani poszukuje pokoju może być na przedmieściu Poznania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14452g.

Przyjmę na pokój ucznia I klasy Technikum, Liceum możliwości całodziennego wyżywienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13345gpr.

Nieruchomości

Sprzedam działkę 0,5 ha, dużym murem otoczoną, na granicy Poznania. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 543. 14797g

Szklarnie 600 m², ogród 5.000 m², dom z wygodami, 4 kilometry od Poznania, spiesznie sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14810g.

W dzielnicy Grunwald sprzedam poważnemu rezydentowi dom jednorodzinny, komfortowy, wyłączony, 5 pokoi, kuchnia, garaż, ogród. Cały po sprzedaży wolny. Pośrednictwo wyłączone. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15138g.

Sprzedam 10 ha ziemi ogrodowej w tym stawy w Poznaniu oraz sprzedam pół domu bliźniaczego — stan surowy zamknięty, przy granicy Poznania i Dąbrowskiego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15133g.

Domek w Klekru zamieszkałym na mieszkaniu własnościowo w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14967g.

Pinie sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem — wyłączony, w Środzie Wlkp. Po kupnie wolny. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14933g.

Sprzedam domek jednorodzinny wolny, wyłączony, 4-izbowy, Poznań, perłyferie Jeżyce. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14968g.

† Dnia 5 lipca 1971 r. zmarła w wieku 60 lat

HELENA FLISOWA z domu HAŁASZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie, o czym ze smutkiem zawiadamia

RODZINA 15336g

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągów — Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna nr 14 — przyjmijcie zaraz:

1. PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do za i wyładunku,
2. KIEROWCÓW z I, II i III kat. starą prawa jazdy,
3. MONTERÓW wodno-kan. lub pracowników przyuczonych,
4. PRACOWNIKA FIZYCZNEGO do magazynu materiałów drogowych — praktyka,
5. MALARZA — TYNKARZA z uprawn. czeladniczymi lub mistrzowskimi,
6. MASZYNISTĘ na wałec drogowy typ NV 10 — uprawnienia,
7. MASZYNISTĘ koparki hydraulicznej kołowej — uprawnienia,
8. MASZYNISTĘ spycharki „Mazur” — uprawnienia,
9. KIEROWNIKA Sekcji Gosp. Samochodowej — wyższe lub średnie techniczne plus znajomość w zakresie eksploatacji pojazdów,
10. ST. REFERENTA EKONOMICZNEGO do Działu Gosp. Magazynowej — wyższe lub średnie plus praktyka,
11. ST. MISTRZA warsztatów naprawczych — technik lub dyplom mistrzowski w zakresie mechaniki samochodowej plus praktyka.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia Wodociągów w godz. od 8-14, telefon 589-21. K6077

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, ROBOTNIKÓW RUDOWYCH, ROBOTNIKÓW PŁACOWYCH oraz 8 ST. REFERENTÓW ZAOPATRZENIA — branzowców do pracy na terenie miasta Poznania przyjmie

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Grunwald, ul. Al. Bema 3b, pokój 11, telefon 501-32, 33.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6054

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu, Dworzec Główny — przyjmia zaraz do pracy KUCHARZY z praktyką.

Warunki pracy wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Sekcja Kadr — Dworzec Główny, pokój 87. K5986

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT, Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni natychmiast:

DO DZIAŁU HANDLOWEGO — st. referenta d/s zaopatrzenia, wykształcenie średnie plus praktyka;

DO DZIAŁU GŁ. MECHANIKA: — technika mechanika d/s dokumentacji remontowej i inwestycji;

— technika mechanika (kobieta) d/s gospodarki środkami trwałymi, ze znajomością zagadnień związanych z gospodarką remontową;

DO WARSZTATÓW NAPRAWCZYCH: — 2 frezerów,

— 2 tokarzy,

— 2 stolarzy,

— 2 ślusarzy — konserwatorów maszyn. Reflektujemy również na absolwentów szkół zawodowych.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Informacji udziela Dział Kadr — tel. 67-06-71, wewn. 27, wzgl. osobście w Dyrekcji Przedsiębiorstwa ul. Wolczyńska 46/48. K5997

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie okresowo do pracy na pierwszym i drugim zmianie na budowie Międzynarodowych Targów Poznańskich —

wysoko kwalifikowanych STOLARZY MEBLOWYCH. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Grupy Robót Targowych — ul. Świeckiego. K6016

Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „POLON” Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, tel. 67-20-81, ul. Bułgarska 63/65 — zatrudni natychmiast pracowników w następujących zawodach:

— ŚLUSARZY również ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych,

— FREZERÓW,

— SZLIFO — POLERNIKÓW,

— LAKIERNIKÓW,

— POMOC LAKIERNIKA — kobiety,

— WOLBRZA,

— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy w magazynie,

— KIEROWCÓW wózków elektrycznych do transportu wewnętrznego,

— KIEROWCÓW NA SAMOCHÓD z II kategorią prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy przy ul. Bułgarskiej 63/65 K6010

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych — zatrudnia zaraz

10 MEZCZYŻYN do przyuczenia w zawodzie młynarza.

Zgłoszenia pisemne i ustne należy kierować do Działu Kadr — ul. Bałtycka 85. K5949

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowego Kontrolnego w Poznaniu — zatrudni zaraz dla Serwisu Przyrządów Pomiarowych w Poznaniu, ul. Kosynierska 15:

— ELEKTROMECHANIKÓW

— ELEKTRONIKÓW,

— MECHANIKÓW PRECYZYJNYCH,

— STARSZEGO REFERENTA d/s organizacji serwisów,

— REFERENTA TECHNICZNEGO.

Wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka zawodowa.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — ul. Wielka 21, telefon 523-69. K5960

Państwowe Przedsiębiorstwo „Foto-Optyka” w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81 — zatrudni zaraz:

KIEROWNIKA SEKCJI FINANSOWEJ.

Wymagane wykształcenie:

